JMJ

POSŁANIEC SERCA PANA JEZUSA DO NARODU POLSKIEGO



PISMO MIESIĘCZNE STOWARZYSZENIA APOSTOLSTWA

POD REDAKCYĄ X. STANISŁAWA STOJAŁOWSKIEGO

Październik 1877.



Ratunek w obecnej potrzebie.

(intencya na miesiąc paździeznik)

Położenie obecne katolickiego Kościoła jest z wielu względów bolesne, i nie takie, jakie ustanowiono i od Chrystusa Pana władzy duchownej się należy. Ojciec chrześcijaństwa Papież Pius IX. doznaje krzywdy od króla ziemskiego, i przebywa rzec można w niewoli. Duchowieństwo również prawie powszechnego doznaje ucisku i poniewierki, a we wszystkich krajach starego i nowego świata ma Kościół do walczenia z nieprzyjaznemi lub ciemiężącemi go rządami.

Jak już raz pisaliśmy, głównie od Francyi, jako niegdyś najdzielniejszego katolickiego narodu zależy poprawienie losu Kościoła i Ojca św., bo gdyby Francya przyszła do dawnej siły i znaczenia, toby i nadzieja oswobodzenia Ojca św. prędzej skończoną być mogła, i stosunki srogie w cesarstwie niemieckiem zmienićby się musiały, gdyby Francuzi Prusakom oddać mogli wet za wet, t. j. odbić klęskę w ostatniej wojnie im zadaną przez Prusaków.

Ale we Francyi obecnie wielka, jak wiadomo panuje rozterka między rządem Mac-Mahona prezydenta, który jest katolikiem i żołnierzem dobrych zasad, a pewną częścią ludności która republikańską siebie nazywa, a właściwie przewrotną i przewrotową nazywać się powinna. Owoż w połowie tego miesiąca mają mieć miejsce we

Francyi wybory: od których zależeć będzie wygrana albo stronnictwa dobrego, albo stronnictwa złego. Jeśli zwyciężą pierwsi, zaświta lepsza przyszłość całemu Kościołowi; jeśli zwyciężą ci drudzy, wówczas obecne smutne położenie jeszcze bardziej pogorszyć się może, i to nietylko we Francyi ale w całym świecie, bo jak mówiliśmy złe i dobre jak zaraza płynie na świat z Francyi.

Modlić się tedy powinniśmy w tym miesiącu przedewszystkiem do Serca Pana Jezusa o to, aby łaską swą i błogosławieństwem raczyło wesprzeć Francyę tę kolebkę nabożeństwa do tegoż Bożego Serca, iżby ona szczęśliwie wybrnąć mogła z tej próby, jaka ją w tym miesiącu przy wyborach czeka. A modlić się mamy tem goręciej, że synowie ciemności czynią niezmierne wysilenia, aby wybory we Francyi po ich myśli wypadły. Jeśli więc oni tak się wysilają w złem, myśmy wysilać się powinni w dobrem, i tem co nas nic nie kosztuje t. j. w modlitwie. I ta to sprawa wyborów we Francyi jest pierwszą potrzebą obecnej chwili, w której o ratunek do Serca Jezusowego wołać powinniśmy.

Atoli to jeszcze nie wszystko. w obecnej chwili grożą Kościołowi i inne jeszcze niebezpieczeństwa a mianowicie oprócz znacznych ucisków pod Moskalem i Niemcem, zanosi sie, jak to już w gazetce pisaliśmy, na podobny ucisk we Włoszech. Owoż i o tem zapominać nie mamy, ale prosić Serca P. Jezusa, aby grożącą klęskę odwrócić raczyło.

W końcu i w naszej prowincyi, aczkolwiek z łaski Bożej ucisku nie doznajemy, to jednak

religii i pobozności zagraża niebezpieczeństwo ze strony obojętności i niedbalstwa naszego, a mianowicie ludzi wykształceńszych. A szerzy się ta obojętność głównie przez pisma, któreto niby miłością kraju i narodu chcą się odznaczać, a miłość Bożą w sercach ludzi podkopują W naszej tej potrzebie ratunkiem jedynym toby było, gdyby za łaską Serca Pana Jezusa przyjść do tego mogło, aby w naszym kraju w mieście Lwowie mógł być założony dziennik czyli gazeta codzienna w duchu katolickim, którąby ludzi prawdy pouczała i błędne rozsiewane zdania prostowała. Dlategoto modląc się o ratunek w obecnej potrzebie dla Francyi i całego Kościoła, módlmy się i o ratunek dla nas i dla naszych braci, abyśmy wszyscy miłosierdziem i łaską Serca Jczusowego podźwignieni, w prawdziwej wierze i gorącej miłości Bogu służyć i miłość tegoż Najsłodszego Serca uwielbiać mogli.

Pieśń o Sercu P. JEZUSA.

(Na nutę: „Idźmy, tulmy się jak dziatki").

Idźmy duchem z tego świata,
Do Serca Zbawcy i Brata,
To nasz Ojciec, Lekarz, Pan,
Co nas poi Krwią Swych ran.
On nam zsyła łaski Swoje,
Błogosławieństw zlewa zdroje;
„Pójdźcie do mnie, mówi nam,
Ja wam wieczne szczęście dam!"

O Najsłodszy JEZU Panie,
Skryj nas w Serca Swego ranie,
Tam nasz cel, tam szczęścia gród,
Tam to tęskni dziś Twój lud;

Przyjm nas Zbawco ukochany,
Niech wśród Serca Twego rany,
Mieszka lud oddany Ci,
Co Cię słucha, wielbi, czci.

Nic nad Serce Twe droższego,
Nic nad miłość Twą milszego,
Wszystko mamy w Sercu Twem,
To też Królem Cię swym zwiem.
Królu, Panie, my w niedoli,
Dziś nas serce nasze boli,
Że nieznaliśmy Twych łask,
Odrzucili zbawczy blask.

Ty w postaci Chleba skryty,
Jak w pieluszkach swych spowity,
Żądasz wiary, toć ją masz,
Wierzym, żeś Ty Zbawca nasz.

Cóż za miłość okazałeś,
Że na ziemi pozostałeś,
A choć wzrok nie widzi Cię,
Przecież wierzę, kochać chcę.

Dziś Twe dziatki opuszczone,
Wróg nas w nieszczęść wiedzie stronę,
Podaj rękę JEZU nam,
Wskaż nam tór do niebios bram.
Tyś jest życie, prawda, droga,
Daj nam życie, drogę wskaż,
Prawdy poucz, winy zmaż.

Ach! bez Ciebieśmy sieroty,
Zimno w sercu, brak nam cnoty,
Gdy Ty spojrzysz, pierszcha wróg,
Bo któż silny jako Bóg?
Więc do Ciebie, JEZU drogi,
Wznosi oczy lud ubogi,
Daj nam w Sercu Swojem żyć,
Wiecznie wiernym ludem być.

Lecz o Panie! my niegodni,
W przyrzeczeniach wciąż zawodni,

Dziś wielbimy Serce Twe,
Jutro już kochamy złe.
Wzmocnij JEZU nasze chęci,
Niech pokusa nas nie nęci,
Niech do Ciebie spieszym wraz,
Kiedy wróg chce uwieść nas.

Panie! łącznie z całym światem
Zwiem Cię Zbawcą, Starszym Bratem,
Któż tak dobry jako Ty,
Co osuszasz sierot łzy.
Ty żal wzbudzasz w grzesznej duszy,
Twoja miłość serca kruszy.
Niech Cię wielbi cały świat,
Niech wdzięczności składa kwiat.

Przyjm i miłość naszą świętą
W duszach dla Cię dziś poczętą,
Przyjm i serce dziatwy Twej,
I swe łaski na nas zlej.
Tyś nasz Ojciec i Obrońca,
JEZU, czcijmy Cię bez końca,
Przyjmij ten miłości dług,
Od Twej dziatwy, od Twych sług.

Sercu Twemu, JEZU drogi,
Ofiaruje lud ubogi
Radość swoją, szczęście swe.
Ciernie życia, dole złe,
Tobie składa uczuć zdroje,
Kościół, kraj i dziatki swoje;
W Sercu Swojem racz nas skryć,
Z Tobą chcemy wiecznie żyć! Amen.

Na Golgotę.

Na górę, pod krzyża cienie!
Odważnie przez cierń i głogi!
Gdzie nas wzywa JEZUS drogi
Po królewski dar — cierpienie.

Jedna z Serafinów chóru
Chce cierpieć albo umierać;
Więc nie możem się wydzierać
Po rozkosze do Taboru!
Druga z świętych dziewic grona
Chce żyć aby cierpieć więcej,
Któraż z nich kocha goręciej?
Czulej ciśnie krzyż do łona?
A więc dalej w życia męce
Żywo wzgórę! na Golgotę!
Czoła na cierń i sromotę
Wyciągnione na krzyż ręce!
Oblubienicc nasz na przedzie
W szatach własny przyodziany,
Król dziewic umiłowany
Oblubieniec orszak wiedzie;
Za Barankiem z pieśnią nową
Mkną panienki po błękicie,
Jak obłoczki po gór szczycie
Jasną zorzą porankową.
Tajemnicą ich radości
Krzyża ziemskiego żywota;
A w cierpieniu jedna cnota
Królewska cnota miłości;
I nam także Bracie miły
Sprawi oblubieniec gody;
I tobie braciszku młody
Ciernie życiu skroń zraniły!
Ale za to na zaraniu
Chociaż w sercu czasem niemus
Duchem pięknie sobie nucisz
Jakby anioł na wygnaniu!
Nucisz Dziecię o Zaborze
O wybranych dusz weselu
Chociaż młody przyjacielu
Krzyż nad Tobą zawisł w górze!
Skądże Tobie ta uciecha?
Gdzież różami słana droga?
Czy ujrzałeś już Twarz Boga?
Czyś podsłuchał Niebios echa?..

Twoja lutnia słodko brzmiąca
Dzwięczy pieśnią tych kochanek,
Co je wiedzie nasz baranek;
To dzwięk z dzwięków ech tysiąca;
Tu, marsowej trzeba pieśni,
Tu, codziennie wiedziem boje,
Nie tu, pańskie są pokoje..,
Tu spoczynek nam się nie śni!
Cierpić, walczyć, obumierać,
Krwią się pocić, we łzach kąpać,
Pod pręgierzem świata stąpać,
Z nędzą własną się ocierać;
Dość! na potem reszta przędzy;
Kiedyś więcej ci dopowiem,
Kiedyś więcej z Twych ust dowiem
Gdy wyzwolim się z nędzy!
Gdy zerwawszy pęta życia
Wzlecim w ducha kraj szeroki,
Poszybujem nad obłoki
W swery wiedzy — w swery bicia!
Tam dokcńczym tych piosenek
Tam, przy naszym oblubieńcu,
W owym żywych kwiatów wieńcu,
Sam — w orszaku tych panienek
Teraz cicho! teraz w pracy,
W ciągłej żądzy miłowaniu
Cierpmy aż do konania!
Cierpmy JEZUSA spiewacy

Z Oświęcima.

Chcąc znaleźć Jezusa Chrystusa trzeba się oddać mistrzom w Chrystusowej szkole Ś́temu Józefowi i Najświętszej Maryi Pannie — a chcąc doczekać miesiąca Czerwca musimy przejść miesiąc Marzec Kwiecień i Maj a gdy w miesiącu Marcu r. b. był w Apostolstwie patronem miesięcznym Śty Józef, zaś w Maju Najświętsza Marya Panna, więc po uroczystem odprawieniu tych 2óch miesięcy i za wstawieniem się Śgo Józefa i Najświętszej Maryi Panny doczekaliśmy się miesiąca Czerwca.

który jest poświęcony Najsłodszemu Sercu Pana Jezusa, a tem samem powyżej wskazaną drogą znaleźliśmy Najsłodsze Serce Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Miesiąc Czerwiec czyli Miesiąc Serca obchodzonym był u nas w sposób następujący:

W zeszłym miesiącu już powiedzianem było, iż tutejszy wikary ks. Jędrzej Bylica błogosławiąc lud przy zakończeniu nabożeństwa majowego, polecił zgromadzonych Najsłodszemu Sercu Pana Jezusa Otóż zaraz w dniu 1 Czerwca r. b. rozpoczął proboszcz tutejszy Wielebny ks. Tomasz Kolasiński w asystencyi wikarych solenną wotywą nabożeństwo czerwcowe w obec którego przy licznem zgromadzeniu parafian bractwa różańcowe etc. ze światłem i chorągwiami asystowały — nabożeństwo poranne odprawiane było przez 33 dni to jest przez cały miesiąc Czerwiec.

Kazania o Najświętszem Sercu Pana Jezusa w Czerwcu były trzy: Pierwsze kazanie w dzień uroczystości Serca Pana Jezusa t. j. w dniu 8. Czerwca r. b. miał wikary ks. Jędrzej Bylica, który wyłożywszy rys życia Błogosławionej Maryi Małgorzaty i objawienia jej nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa, zachęcał w końcu słuchaczy których liczba zgromadziła wielka do tego nabożeństwa i poruszył ich do rzewnych łez. Drugie kazanie w 3cią niedzielę Czerwca wygłosił Wielebny ks. Kolasiński sam, w czasie którego wytłumaczył zgromadzonym wiernym wizerunek Najsłodszego Serca Zbawiciela rozczuliwszy takowych do łez. W końcu w dniu 3. Lipca r. b. odbyło się nabożeństwo zakończające Nabożeństwo czerwcowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, to jest z rana Solenna Wotywa w asystencyi wikaryuszów, celebrowana przez samego ks. Proboszcza przy wystąpieniu bractw światła i chorągwi, a wieczorem o godzinie 7. nieszpór, w czasie którego ks. Jędrzej Bylica licznie zgromadzonym wiernym półtora godzinne śliczne wygłosił kazanie, a błogosławiąc w końcu wszystkim w Imieniu Najświętszego Serca Pana Jezusa wzywał do ściślejszego łączenia się z tem Najsłodszem Sercem Zbawiciela i do licznego zaciągania się do Apostolstwa Serca Pana Jezusa

zachęcał, i tem nabożeństwo czerwcowe i kazanie zakończył, przyczem naród od płaczu powstrzymać się nie mógł z rozczulenia.

Za sprawą tegoż Najświętszego Serca Pana Jezusa odprawionem zostało w dniu 3. Czerwca r. b. jako w uroczystość odpustową i 50. letnią rocznicę Jego Świątobliwości Ojca Śgo Piusa IX nabożeństwo jubileuszowe z procesyą z kościoła na rynek gdzie ołtarz wspaniale przystrojono, w czasie którego nabożeństwa wypowiedział tutejszy wikary ks. Andrzej Bański na ambonie w środku rynku do tego celu urządzonej nadzwyczaj piękne kazanie, wyłożywszy historycznie rys życia Jego Świątobliwości Ojca Śgo i wszelkie jego wielkie czyny wśród świata katolickiego, jak również jego wiek sędziwy, który mu Najsłodsze Serce Zbawiciela cudownym sposobem udziela wyraźnie na to, aby mógł być świadkiem upadku wszystkich w czasie Jego rządów przeciw kościołowi Śtemu i wierze katolickiej powstałych prześladowców. Tenże kaznodzieja swem inteligentnem kazaniem określiwszy prawe zapatrywania się Ojca Śgo na sprawę polską opowiedział historycznie wszystkie dziejowe przejścia Polski przez które przechodziła i że za karę zasłużoną sprawiedliwie pokutuje, a w końcu nadmieniwszy w sposób niby proroczy iż wkrótce Bóg wskrzesi takową, wezwał wiernych do walczenia modlitwą przeciw wszelkiemu złemu — nareszcie z natężeniem zawołał po trzy kroć "Niech żyje Jego Świątobliwość Ojciec Śty Pius IX" i tem kazanie zakończył.

Uroczystość ta i nabożeństwo przy nader pięknej pogodzie, do którego się zgromadziło około 4000 ludzi przy odgłosie dzwonów, i strzałów armatek miejskich odbyła się bardzo świetnie.

Wiadomo jest powszechnie iż w czas e pożaru w roku 1863, w Oświęcimie także i kościół parafialny spłonął: otóż za pomocą Najśw. Serca Pana Jezusa wieża przecudnej piękności tegoż kościoła dopiero w tym roku ukończoną i w dniu 14. Lipca krzyż poświęcony i na kopule zatknięty został. Uroczyste nabożeństwo przy odgłosie strzałów armatek miejskich po odspiewaniu solennego Te Deum na podziękowanie szczęśliwego

ustawienia krzyża odprawił w tymże dniu Wielebny proboszcz ks. Tomasz Kolasiński za którego staraniem przyspieszenie ukończenia budowy wieży nastąpiło. XX. wikaryusze asystowali, a bractwa procesyonalnie uczestniczyły, a nadto w czasie nabożeństwa tenże gorliwy duszpasterz wygłosił nader piękną i rozczulającą mowę do wiernych zgromadzonych.

Błogosłrwieństwa Serca Pana Jezusa.

1. Parafia w Oświęcimie doznała bardzo wiele cudownych uzdrowień i innych błogosławieństw, które w intencyach miesięcznych i Posłańcu Serca Pana Jezusa szczegółowo ogłoszone zostały:

2. Pijacy licznie ślubują a pijaństwo zupełnie ustaje, młodzież zepsuta nawraca się z niewiary i życia niemoralnego — przekleństwa ustają, zagniewane i poróżnione rodziny i małżeństwa dzieci z rodzicami, rodzice z dziećmi jednają i godzą się, pomimo iż przeciwnik kościoła św. swe złości gwałtownie wywiera.

Słowem powiedzieć że jako ogień wulkaniczny po dłuższem utajeniu się tem gwałtowniej wybucha, tak też i miłość Najśw. Serca Pana Jezusa chcąc ogarnąć świat cały, po dłuższych a nieustających modłach niby jakoś większą żarliwością nas przejmuje, utwierdzając to nabożeństwo różnemi cudy i błogosławieństwy, zapala nas do ściślejszego połączenia się z Nim.

Dziękując w imieniu Apostolstwa tutejszej parafji najprzód Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Najświętszej Maryi Panny za wszystkie łaski i dobrodziejstwa w roku zeszłym na nas zlane, spodziewam się i mam mocne przekonanie iż z opatrzności Najsłodszego Serca Pana Jezusa w przyszłym roku również szerząc chwałę Zbawiciela naszego, za nowe i cudowniejsze łaski i błogosławieństwa dzięki publicznie będę mógł obwieścić.

Dziękując dalej Najświętszym Sercom Jezusa i Maryi za zesłanie nam tak gorliwego duchowieństwa a w szczególności Duszpasterza Wielebnego Proboszcza

ks. Tomasza Kolasińskiego, którzy tak gorliwie i skutecznie około dusz zbawienia pracują i nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa rozszerzają; bo lubo z powołania ten obowiązek mają, jednak rzeczą jest pewną że praca ich i trudy około rozszerzania Apostolstwa starania się o dusz nawrócenie i zbawienie są więcej jak zwyczajne, i przeto upraszam, aby dzięki moje w imieniu wszystkich członków Apostolstwa publicznie w Posłańcu Serca Pana Jezusa ogłoszone zostały.

Szybalski.

Byłem chory miesiąc na febrę, piłem i zażywałem różne lekarstwa, ale nie pomogło, tylko jeszcze bardziej się srożyła; więc ja wiedząc że nic nie pomogą lekaże ofiarowałem się Sercu Pana Jezusa i oto łaska niesłychana: febra co dzień mniejsza była i w kilku dniach całkiem ustała. O Serce Jezusa drogiego. Bądź chwalone od wszystkich ludzi po wszystkie wieki wieków. Amen. *Michał Kukowski.*

Zapadłem na febrę. Kiedym ją miał już drugi raz cierpiam wielki ból głowy i gorączkę westchnąłem do Najsłodszego Serca Pana Jezusa żeby mnie raczyło zachować nadal od tej słabośei i postanowiłem sobie, że jeżeli już trzeci raz febry mieć nie będę doniosę otem do *Posłańca*. I sprawiło to Najsłodsze Serce, żem nie uczuł, nawet najmniejszego oslabienia. Dzięki więc Najsłodszemu Sercu Jezusowemu! *J. G.*

O Komunii świętej

członków Apostolstwa Modlitwy.

Apostolstwo modlitwy łączy ludzi z Sercem Pana Jezusa. A cóż to za szczęście dla człowieka mieszkać u zródła łask niepojętych, w Sercu Zbawiciela. Lecz niestety! jest coś, co ten związek rwie w kawałki, odwraca człowieka od Pana nad Pany, i czyni go najnieszczęśliwszym. I co to takiego? Grzech! Kto duszę swoją zbrudził i splamił — kto zatarł obraz boży na

tej duszy, ten choć żyje — już umarły duchowo. I bieda takiemu nieszczęśliwewu, jeżeli co rychlej nie pospieszy do Sakramentu pokuty, nie obmyje łzami swoich nieprawości, nie wyrzecze się grzesznych przyjemności i wszelakiego bezprawia. A jeżeli tknięty do żywego łaską boską, rzucił się już do stóp spowiednika — czyż może być dlań coś zbawienniejszego nad tę wczesną poprawę? A jakaż słodycz rozchodzi się w tenczas po jego sercu, kiedy skruszony i upokorzony po otrzymaniu kapłańskiego rozgrzeszenia, przystępuje do uczty anielskiej. Póki żył w świecie grzesznym i chodził po drogach zepsucia i skażenia, póty jego serce byłe martwe, a w duszy gorycz i niepokój naprzemian panowały. Teraz kiedy zerwał ten łańcuch grzechowy, uczuł się bliższym nieba, bliższym Boga, a radości jego nikt pojąć nie może, jedno ten, co kiedyś w podobnym znajdował się stanie, a później nawrócił się i pojednał z Panem Bogiem. I nic w tem dziwnego, że Komunia święta po takiej spowiedzi, jest onym chlebem ożywczym dla duszy; bo czyż podobna pomyśleć, aby ciało Chrystusa Pana nie miało rozweselić duszy, w której zamieszkało?... A jeżeli komunia święta tyle łask zlewa na duszę grzesznika nawracającego się, czyż nie uszczęśliwi ona serca, które jak najczęściej pragnie tego niebieskiego pokarmu. O prawdziwie, nie masz większej słodyczy dla tułacza tej ziemi, jak kiedy oddaje swoje serce i swą duszę na mieszkanie Panu Jezusowi. Taka dusza niczego nie pragnie zakosztowawszy raz, jak słodkim jest Pan, jedno żyć cnotliwie i coraz bardziej zbliżać się do tego Serca najświętszego, które nie miało nic kosztowniejszego nad ten skarb, jaki zostawiło dziatkom swoim, dając im on pokarm, który ludzi zmienia w świętych i Bogu miłych!

To też wszyscy członkowie Apostolstwa modlitwy, jak najczęściej powinni spieszyć do Stołu pańskiego skoro wiedzą, że Ciało Pana Jezusa, udziela przyjmującemu Je, życia samego Pana Jezusa O jakże piękne w tym względzie mówi święty Cypryan: „Jezus Chrystus pragnąc jak najdoskonalej złączyć nas z Bogiem i z bliźnimi naszymi, i niejako nas stopić z sobą wewnę-

trznie, pomimo że jedni od drugich są bardzo oddaleni, wszystkich wierzących napełnia sobą, udzielając im na pokarm Ciała, które nie jest niczem innem jak Ciałem najświętszem: i właśnie Komunia święta zamienia ludzi jakoby w jedno ciało z Ciałem Pana Jezusa. Bo jeżeli wszyscy jedno ciało pożywamy, niepodobna byśmy się nie mieli stać jednem ciałem. O cóż to za łączność niepojęta. Jest to bezdeń miłości, w której serce swobodniej się zanurza, a dusza żadną miarą dna dostać nie może."

Więc któż teraz nie zrozumie, jaką siłę czerpią członkowie Apostolstwa modlitwy, przystępując często do Komunii świętej. Wtenczas to dopiero łączą się modlitwy chrześcian z modlitwami Chrystusa Pana Wtenczas to można powiedzieć, iż dusza chrześcianina zgodne ma uczucia z Panem Jezusem i w tych modłach poznaje Bóg Ojciec uczucia swojego Syna. A jakże to mile przemawia Pan Jezus w Komunii świętej do serca, któremu się oddaje. Ono niejako opowiada temu sercu o wszystkich swoich cierpieniach, łaskach i ludziom wyświadczonych dobrodziejstwach, które pragnie zlać na dobrych i cnotliwych. Dla tego pożądaną jest rzeczą, aby każdy członek Apostolstwa modlitwy jak najczęściej przystępywał do komunii świętej, bo przez to modlitwy jego będą coraz świętsze. O gdyby to niejeden chrześcijanin katolik, choć raz zanurzył się w tajemnicy Przenajświętszego Sakramentu w chwili, kiedy w jego duszy gości Zbawiciel Pan, czyżby nie zadziwił się tej dobroci Pana Jezusa, tego Zbawcy, który stał się dla nas więźniem, daje się przechowywać w tabernakulum i tam dniem i nocą modli się do swego Ojca niebieskiego, za wszystkimi ludźmi, a szczególniej za tymi, co są jego przyjaciołmi! Modli się Pan Jezus w dzień. Kiedy bowiem cały świat oddany troskom doczesnym krząta się dokoła, a tymczasem zapomina o swojem przeznaczeniu, niebie i o Panu Bogu i w wirze rozlicznych namiętności topi swoją duszę, Pan Jezus błaga Ojca swego niebieskiego, o nawrócenie grzeszników i błądzących. A kiedy znowu nocne cienie świat zalegną i wszyscy ludzie w śnie pogrążeni nie mogą myśleć o sprawie swego zbawienia,

ani nie podobna im badać wolę Bożą, wtenczas Pan Jezus modli się za nimi według słów św. Pawła: „zawsze żywiąc, aby się wstawiał za nami.“ (Do żyd. 19) Ludzie jedni umierają, po nich następują drudzy wszystko się w świecie zmienia, lata płyną po latach, wieki idą za wiekami, a Pan Jezus bezustannie się modlı uświęcając nowe ludy — i przyciągając ku sobie nowych czcicieli. Już 19 wiek dobiega kresu, a Pan Juzus ciągle wśród nas bezprzestannie modli się, a modląc się za nami i spełnia największe Apostolstwo modlitwy. Oby tylko wszyscy chrześcijanie katolicy lgnęli sercem, duszą do Pana Jezusa, przyjmowali Go jak najczęściej na zbawienie duszy swej, wtenczas to zmieniłaby się postać ziemi, boby dobry Bóg pocieszył smutnych, dodał odwagi zwątpiałym dziatkom, podniósł grzeszników z kałuży nieprawości: jednem słowem uszozęśliwiłby wszystkich ludzi docześnie i wiecznie.

Dwie modlitwy ze starodawnej książki.

Modlitwa pierwsza

do Najświętszego Języka Jezusowego cierniem ukorowanego

O Jezu, Synu Boga Żywego, i Królu Serca mojego i zupełny sprawco mego pragnienia, proszę Cię przez twoje bolesne Cierniem ukorowanie. użycz nam najgłębszej pokory, a przez przebity cierniem Języka Twojego odpuść mi co kiedykolwiek językiem moim przeciwko Tobie Bogu, i bliźniemu z obrazą mówiłem. Daj mi łaskę Twoją, Panie. żeby Cię język mój zawsze chwalił i dla miłości Twojej powściągliwy był, i aby Mękę twoją najświętszą w pamięci miał, a wszystkie krzyże i utrapienia, jako kolce cierniowe, w cierpliwości chrześcijańskiej znosił.

O zraniony Boski języku! w godzinę śmierci mojej wołaj mnie mówiąc do ubogiej duszy mojej: Dziś zemną będzież w raju. „A ostatnie słowa języka mego niech będą, „Ojcze wręce Twoje polecam ducha mego.“ Amen.

Pierwsza boleść P. N. Jezusa Chrystusa skryta w Sercu Jego.

Kiedy Chrystusa Pana biczowano, a Matka Naj. na tak okropny widok zniewypowiedzianą żałością patrzeć musiała wtenczas żyd imieniem Dany, najzłośliwszy dręczyciel Zbawiciela, wziął garść pełną krwi płynącej z ran Jezusa i rzucił na twarz Najśw. Matki Chrystusowej, tak iż Cała zkrwawioną została. Jaką boleścią Serce Jej było zranione i napełnione, nikt z ludzi pojąć nie jest wstanie. Kto kolwiek by rozważał nabożnie, jej boleść i zmówił Zdrowaś Marya, ten od Matki miłosierdzia rozlicznych łask dozna.

Modlitwa druga.

Modlitwa do N. P. Maryi krwią Najświętszą z ran Jezusa przez żyda oblaną.

O Maryo! gorzkich boleści morze! przypominam Ci wszystkie męki i Boleści, które macierzeńskie Serce Twoje znosiło, patrząc na najukochańszego Syna Twego, osobliwie wtenczas, kiedy bezbożny żyd z ran ubiczowanego Jezusa pełną garść krwi przenajświętszej rzucił na Twarz Twoją świętą, i Język przenajświętszy Zbawiciela naszego cierniem przebił. Przez boleści i zranienie Serca Twego, proszę Cię z płaczem i żalem Serdecznym, wlej w serce Moje mękę Chrystusową i spraw, żeby mi się nic innego niepodobało, oprócz Jezusa mojego.

We wszelkich potrzebach moich bądź mi pomocą, O Naświćtsza Panno Marya, a osobliwie w godzinę śmierci mojej obróć oczy miłosierdzia Twego na mnie i wszystkich. którzy się dziś urodzili, albo ze srogą śmiercią walczą. Amen.

Druga Boleść P. N. Jezusa Chrystusa w Sercu Jego ukryta.

Nim cierniową koronę Panu Jezusowi wtłoczyli na głowę Jego, tenże złośliwy żyd Dany, ułamał wielki cierń z korony, i rzekł do Jezusa otwórz usta i podaj Język, w czem zaraz Pan Jezus go usłuchał, a ów bezbożny żyd przebił Jezusowi na wylot Naj. Język, i cierń został w nim tak, iż Zbawiciel nasz nie mógł Jezyka do ust Najśw. włoży4. Drugi zaś żyd, widząc to tyraństwo tkwiący cierń z Języka Jezusa wyjął i rzucił na ziemię i rzekł do Dany: „To już tyraństwo okrutne“ a za to politowanie się nad Jezusem otrzymał od Niego miłosierdzie zbawienia duszy swojej.

Modlitwa miesięczna codziena.

Boskie Serce JEZUSA, ofiaruję Ci przez Serce Niepokalane MARYI Panny wszystkie modlitwy, sprawy i krzyże dnia dzisiejszego. Łączę je z tą intencyą, w jakiej Ty Sam za nas na ołtarzu się ofiarujesz.

A mianowicie ofiaruję Ci je z prośbą, żebyś niebezpieczeństwo, w jakiem zostaje Kościół mianowicie we Francyi, wszechmocną prawicą swoją usunąć raczył. Amen.



Intencye na miesiąc Październik.

UWAGA. Prosimy czytelników naszych, aby za tych którzy są poleceni każdego dnia, raczyli zmówić jedno „Ojcze nasz“ lub modlitwę miesięczną podaną w Posłańcu

1. **P.** Ś Remigiusza. *Podzięk. Ser. P. JEZ. za wysłuch. 13797 os., 540 rodź. 34 zgr.* Za Ojca Św.
2. **W.** ŚŚ, Aniołów Stróżów. Odp. w Szkap. Niep. Pocz. *O miłość Ser, P. JEZ. 11015 os., 7124 rodź., 1630 zgr.*
3. **Ś.** Ś. Apolinarego. *O błog. Ser. P. JEZ. 35951 os., 12241 rodź. 4909 zgr.* Za JE. Kard. Ledóchowskiego i uciśnione Duchowieńs.
4. **C.** Ś. Franciszka Seraf. Odp. dla Zel. Ap. *O opiekę Serca P.* JEZ. *27682 os, 3410 zgr.*
5. **P.1-szy mieś.** Ś. Placyda. Odp. w Apost. (albo 7go). Za 26 szczególnie poleconych i *10120 innych spraw.*
6. **S.** Ś Brunona. *O rozszerz. czci Ser. P.* JEZ. *6785 os., 7022 rodź. 4571 zgr.* Za Naj. Ces.
7. **N. 1sza mięs.** *(20 po Św.) Matki Bosk. Różańcowej.* Odp w Apost., w Żyw Róż., w Szk. Niep. Pocz. *Za grzeszników 47922 os., 821 rodź., 72 par.*
8. **P.** Ś. Brygidy. *O nawróc. niedowiarków 13606 os., 656 rodź. 73 par.* Za Bractwo Dobrego Pasterza.
9. **W.** Ś. Dyonizego *O nawr. pijaków 1993 os., 275 rdź., 32 paraf. O usun. 14 zgorsz.*
10. **Ś.** *M. Bosk. Zwycięzkiej.* Ś. Franciszka Borg. *Za dusze zmarł. 41380 os., 1578 rodź., 153 zgr.*
11. **C.** Ś. Sarmaty. *O zdrowie 16370 os., 745 rodź., 74 zgr.*
12. **P.** Ś. Eustachego. *O błogosław. w nauce 7522 os., 352 rodź., 51 zgr.*
13. **S.** Ś. Edwarda. *O dary doczesne 2651 os., 1177 rodź., 85 zgrom.*
14. **N.** *(21 po Św.) Macierzyństwa N. M. P. O pociechę w smutkach 18679 os., 812 rodz., 39 zgr.*

15. P. ŚŚ. Jadwigi i Teresy. Odp. w Szk. Kar., Niep. Pocz., dla Zel. Ap. *O światło w wątpliw. 3603 os., 642 rodź., 34 zgr.*
16. W. Ś. Galla. *O zwycięz. w pokusach 27716 os., 760 rodź., 47 zgr. Za 206 Róż. zyw. Róż*
17. Ś. Bł. Małgorzaty Alacoque. Za PP. Wizytki. *O łaski wewn. i cnoty 27779 os. 901 rodź., 71 zgr.*
18. C. Ś. Łukasza. *O dobrą spowiedź 3135 os.. 1098 roaź., 70 zgrom*
19. P. Ś. Piotra z Alkantary. *O wyjście z oziębłości 15277 os., 653 rodź., 44 zgr.*
20. S. Ś. Ireny. *O powstanie z nałogu 1701 os.. 385 rodź., 26 zgr.*
21. N. *(22 po Św.)* Ś. Jana Kant. i Ś. Urszuli. Odp. w Żyw. Róż. *O zdanie się na wolę Bożą 3780 os., 919 rodź., 74 zgr.*
22. P. Ś. Maryi Salomei. *O spokój duszy 2314 os., 815 rodź., 46 zgr.*
23. W. Ś. Jana Kapistr. Za PP. Bernardynki. *O powoł. lub wytrw. zakon. 6329 os., 60 zgr.*
24. Ś. Ś. Rafała. *O wytrw. postanow. 37268 os.. 922 rodź., 59 zgr.*
25. C. ŚŚ. Kryspina i Kryspinina. *O śmierć szczęśliwą 5746 os., 987 rodź. 74 zgr.*
26. P. Ś. Ewarysta. *O pojednanie i zgodę 8121 as., 766 rodź., 43 zgr.*
27. S. Ś. Wincentego M. *O gorliwe spełn. obowiązk. 8811 kapł., 11680 os., 1836 rodź., 73 zgr.*
28. N. *(23 po Św.)* ŚŚ. Szymona i Judy ¡Ap. Odpust Papieski. *Intencye nieoznaczone 47218 os., 770 rodź., 77 zgr.*
29. P. Ś. Teodora. *Rozszerzenie Apostolstwa między wiernymi obrządku wschodniego.*
30. W. Ś. Marcelego. *O dobre wychow. dzieci 130 rodź 10242 pierwsz. kom. św.*
31. Ś. *Wigil. WW. ŚŚ. post ścisły.* Ś. Antonina. *Na intencye, które nie doszły Przewodnika. Za dusze zmarł. w Apostolstwie.*

Z drukarni Karola. Budweisera.